№ 206. Piątek 7. Września 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

Monarchya Austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Dania. — Rosya. — Turcya. — Azya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Zaraza bydła rogatego.)

Lwów, 4. września. Według wykazów zaszłych do końca sierpnia r. b. wypadków zarazy na bydło rogate we lwowskim okręgu administracyjnym panuje zaraza w 3ch wsiach obwodu Czortkowskiego i w 3ch wsiach Żółkiewskiego, a to w następującym stosunku:

Obwód	Miejsce	Stan bydła rogatego	zachorowało	wyzdrowiało	padło	dobito	pozostało w kuracyi
Czortkowski	Rożanówka	317	100	22	53	—	25
dtto.	Muszkatowce	513	104	8	82	—	14
dtto.	Korolówka	664	67	20	42	—	5
Żółkiewski	Baranie Peretoki	46	33	—	11	—	22
dtto.	Rojatyn	95	19	—	10	—	9
dtto.	Swítarzów	114	25	—	21	—	4
	Razem . . .	1749	348	50	219	—	79

(Losowanie dawniejszego długu krajowego. — Dochód Lloydy austryackiej.)

Wiedeń, 2. września. Na odbytem dnia 1. b. m. 269 (80 uzupełniajacem) losowaniu dawniejszego długu państwa, wyciągnięto seryę 403.

Serya ta zawiera eraryalne obligacye stanów Styryjskich, a mianowicie:

1. z terminem procentowym w maju i listopadzie po 4 pCt. od nr. 23.701 aż włącznie do nr. 24.574 z całemi kwotami kapitałowemi, następnie nr. 24.577 z połową sumy kapitałowej i nr. 24.578 aż do 24.599 z całemi kwotami kapitałowemi.

2. z terminami procentowemi w maju i listopadzie za liwerunek zboża z roku 1789 po 4 pCt. od nr. 95 aż włącznie do nr. 1556.

3. z terminem procentu w lutym, sierpniu, maju i listopadzie za liwerunek zboża z roku 1790 po 4 pCt. od nr. 356 aż włącznie do nr. 2458.

4. z wkładek w gotówce z terminami procentu w lutym, maju, sierpniu i listopadzie po $4^1/_2$ pCt. od nr. 3 aż włącznie do nr. 198 z terminami procentu w styczniu i lipcu po 5 pCt. od nr. 1 aż włącznie do nr. 1195 i z terminem procentu w lutym i sierpniu po 5 pCt. od nr. 1 aż włącznie do nr. 1218 w ogółowej kwocie kapitałowej 1,172.688 złr. $14^1/_2$ kr. i w kwocie procentowej według zniżonej stopy procentowej 25,171 złr. 44 kr.

— Ogólny przychód stowarzyszenia żeglugi parowej Lloydy austryackiej w Tryeście wynosił w pierwszych 6ciu miesiącach r. b. 2,566.042 złr. m. k.

Hiszpania.

(Reformy w biurach ministerstwa finansów. — Prożba jenerała Pezuela.)

Depesza telegraficzna z **Madrytu** z dnia 30. sierpnia w dzienniku *Ind. belge* donosi: Gazeta Madrycka ogłasza dekret zawierający reformy zaprowadzone w organizacyi biur ministerstwa finansów. Sprzedaż dóbr narodowych odbywa się ciągle. Ceny są korzystne, kupujących wiele. Cholera się wzmaga.

Potwierdza się pogłoska, że jenerał Pezuela, były jeneralny kapitan wyspy Kuby, prosił Królowę o uwolnienie od wszelkich urzędów, ponieważ rząd nieunieważnia zarzutów, jakie ciężą na jego administracyi.

Anglia.

(Poczta londyńska: Milicya do pomocy przy zbiorach. — Wykaz banku. — Pomniki Peelowi.)

Londyn, 1. września. Rząd wydał do pułkowników milicyi okólnik, mocą którego upoważnieni są rozpuścić dwie trzecie części swych żołnierzy aż do końca września do domu, żeby pomagali przy zbiorach w polu.

Według wykazu banku angielskiego z przeszłego tygodnia po dzień 25. sierpnia wynosi zapas gotówki 15,545.987 funt. sztr. (o 570.992 funt. sztr. mniej niż w tygodniu poprzedzajacym); obieg banknotów wynosił 20,042.215 funt. sztr. (o 234.925 funt. mniej niż w przeszłym tygodniu.)

— W Birmingham poświęcono temi dniami statuę Peela, a w Londynie wzniesiono nowy posąg Peelowi pod Whitehall. Za kilka lat będzie pewnie każda parafia Londyńska mieć swój pomnik Peela.

Francya.

(Poczta paryska. — Przyjęcie u Cesarza ambasadora Porty otomańskiej, hrabiego Hadik, adjutanta Jego ces. Mości Arcyks. Maxymiliana i hr. Moltke, posła Duńskiego. — Cesarz zwiedza wystawę; kupno wyrobu wiedeńskiego. — Medale złote w pamięć wystawy. — Pismo dziękczynne lorda Clarendona w imieniu Królowy do prefekta Sekwany. — Pobyt Jego ces. Mości Arcyksięcia Maxymiliana w Tulonie według Monitora.)

Paryż, 1. września. *Monitor* pisze: Jego Excel. Mehemed Bey miał zaszczyt być dzisiaj na publicznem posłuchaniu u Cesarza i doręczyć Jego ces. Mości listy Jego Wys. Sułtana zawierzytelniające go w charakterze nadzwyczajnego ambasadora i pełnomocnika Porty ottomańskiej.

Jego Excel. Mehemedowi Beyowi towarzyszyli urzędnicy ambasady, których mu pozwolono przedstawić Jego ces. Mości, tudzież Halimy-Effendi, radzca ambasady, pełniący dotychczas obowiązki sprawującego interesa Turcyi, który powraca do Konstantynopola.

Jego Excel. Mehemed-Bey i świta jego przyjechali na audyencyę cesarską w powozach dworskich, i wrócili do hotelu ambasady z tą samą ceremonią.

Po tej audyencyi przyjmował Cesarz na posłuchaniu osobnem hrabię Hadika, adjutanta Jego cesarzew. Mości Arcyksięcia Ferdynanda Maxymiliana, który przybył do Paryża złożyć Jego ces. Mości uszanowanie w imieniu Arcyksięcia i doręczyć Mu własnoręczny list Jego cesarzewicz. Mości.

Hrabiego Moltke, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Jego Mości Króla Danii i wiceadmirała Mourier, inspektora floty duńskiej, który przybył doręczyć Cesarzowi insygnia orderu słonia, i prosił o zaszczyt być przyjętym u Jego ces. Mości przed powrotem do Danii.

— Wczoraj wieczór po zamknięciu Cesarz zwiedził wystawę. W oddziale produktów austryackich kupił Jego Cesarska Mość bardzo piękną fajkę piankową misternej roboty. Potem zwiedził wystawę broni francuskiej i wystawę narzędzi rolniczych, gdzie się przypatrywać raczył niektórym próbom. Wizyta trwała blisko godzinę.

Sądy przysięgłych przy wystawie zaproponowały blisko trzysta złotych medalów, ale sąd centralny prezydentów i wiceprezydentów ma zredukować tę liczbę medalów na połowę.

— Prefekt Sekwany otrzymał imieniem Królowy następujące pismo dziękczynne od Lorda Clarendon.

St. Cloud, 24. sierpnia 1855.

Panie Prefekcie!

Mam polecenie Królowy przesłać Panu i Radzie municypalnej miasta Paryża najszczersze podziękowanie. W niewygasłej pamięci pozostanie jej wspomnienie przepychu i okazałości festynu, imponująca świetność gmachu i ujmująca grzeczność Paryżanów.

Odpowiadając na adres rady municypalnej z taką uprzejmością przyjęty, zapewniła Jej Mość Królowa Pana, Mości Prefekcie, że nigdy niezapomni, jak ją mieszkańce Paryża przyjęli. Pragnie też ponowić jeszcze raz tu wyrazy swego najżywszego podziękowania za tylekroć jej świadczone grzeczności, gdy w towarzystwie wielkiego sprzymierzeńca i przyjaciela Swego liczne zwiedzała gmachy, gdzie złożone przechowują się pomniki dzieł umiejętności i sztuk i wojny.

Wdzięczność i przychylność Królowy wzmacnia się jeszcze tem przekonaniem, że wszystkie oświadczenia życzliwości dla niej podzielał i przyznawał lud jej własny. Upatruje w tem narodową ratyfikacyę przymierza, które nie między Monarchami jedynie, ale między narodami pozostaje. Przekonaną jest, że węzły wieczyste odtąd spoiły obydwa narody, odkąd nauczyli się cenić wzajemnie na polu słusznie wiedzionej wojny, a całe swe zapaśnictwo złożyli w zawód dopięcia spólnego zamiaru. To przymierze było najistotniejszem życzeniem Królowej, a odwiedziny jej w spaniałej stolicy Francyi przenikły ją nowem uczuciem szczęścia tego wielkiego narodu.

Korzystam ze sposobności wyrazić Panu Mości Prefekcie zapewnienie szczególniejszego szacunku mego. — Clarendon.

— Jego cesarzew. Mość Arcyksiążę Maxymilian austryacki, opuścił Tulon, dokad przybył d. 28. z eskadrą parostatków.

Brata Jego Mości Cesarza Austryi przyjęto z wszelkiemi honorami przynależnemi Jego godności.

Ludność Tulonu składała Mu dowody uszanowania.

Dnia 29. zwiedził Jego cesarzew. Mość arsenał, w towarzystwie p. wice-admirała barona Dubourdier, prefekta marynarki.

Wieczór był na obiedzie w prefekturze, na który zaproszeni byli liczni oficerowie dywizyi austryackiej, tudzież znakomitsze władze Tulonu.

Jego cesarzew. Mość spełnił toast na cześć Cesarza Francuzów, a p. wiceadmirał odpowiedział nań, pijąc za zdrowie Cesarza Austryi i Jego dostojnego brata.

Dnia 30. zwiedził Arcyksiążę powtórnie arsenał w towarzystwie swego sztabu jeneralnego, a potem udał się na pokład okrętu „le Suffren“, na którym jest szkoła aplikacyjna majtków kanonierskich.

Jego cesarzew. Mość zrobił także wycieczkę do Seyne.

Wieczór zaprosił na obiad na pokładzie fregaty „Radetzky“ prefekta marynarki i znakomitsze władze Tulonu.

Jego cesarzew. Mość spełnił dwa toasty i jeden za zdrowie Cesarza Francuzów, a drugi za pomyślność marynarki francuskiej.

Dywizya austryacka odpłynęła w nocy z 30. na 31.

Podczas pobytu swego w Tulonie wyraził Arcyksiążę Maxymilian kilkakrotnie uczucia uwielbienia ku Cesarzowi Francuzów i sympatyi ku Francyi.

Przed wyjazdem podziękował p. wice-admirałowi Dubourdieu czule za przyjęcie, jakiego doznał w Tulonie.

Szwajcarya.

(Szczegóły morderstwa w Tesynie.)

O morderstwie politycznem w Tesynie, o którem donieśliśmy już w krótkości w nr. 205 Gaz. Lwow. podaje Gazeta Zurychska następującą bliższą wiadomość: Teraźniejszy Ammann w Pianezzo, Carlo Irio, oczerniony od swego poprzednika Fidel Rossi, powołał go d. 22. przed sąd. W wilię terminu sądowego stanął morderca (Fidel Rossi) przed pomieszkaniem swego przeciwnika, kazał go wywołać i przebił go z temi słowy: „Jutro mam stanąć przed sądem.“ Zabity należał do stronnictwa rzadowego, morderca zaś do opozycyjnego; a byli sobie krewni. Rossi miał udział w zawichrzeniach wszczętych przy wyborach w Giubiasco i obwinił Karola Irio przed sędziami związkowymi o szalbierstwo z kartkami wyborczemi, i ztąd też przyszło do skargi o oszczerstwo.

Włochy.

(Konsystoryum zapowiedziane. — Prekonizacye prałatów. — Konkordat. — Zakład piekarń. — Cholera.)

Monitor paryski podaje z **Rzymu** pod dniem 25. sierpnia następujące wiadomości:

Słychać, że kardynał Viale, dotychczasowy nuncyusz w Wiédniu, mianowany Arcybiskupem Bononii w miejsce kardynała Oppizoni, który umarł przed trzema miesiącami. Monsignor Belgrado, internuncyusz w Hadze, ma być mianowany Arcybiskupem w Ascoli. Ojciec św. ma prekonizować tych dwóch prałatów na najbliższem konsystoryum, które jak słychać, ma się odbyć w drugiej połowie września dla ogłoszenia konkordatu zawartego między stolicą Apostolską i Austryą.

— Podwyższenie ceny chleba i wynikłe ztąd niedogodności dla niższych klas, spowodowały rząd pozaprowadzać osobne piekarnie, które ubogim dostarczają chleba po cenie ile możności niżkiej.

— Cholera nie wzmogła się w Rzymie, dotychczas mało ofiar zabrała i można się spodziewać, że nieprzejdzie w epidemię.

Niemce.

(Zawieszenie poboru cła od mlewa i zboża jeszcze na rok w Prusiech.)

Berlin, 1. września. Jego Mość Król przyzwolił na wniosek ministeryum państwa, ażeby wstrzymanie poboru cła przywozowego od zboza i zbiorów strączkowych, mąki i innego mlewa, jako to: krup, grysu i kaszy, tudzież mielonego i łuszczonego prosa przedłużono po koniec września 1856 r. i żeby poczyniono kroki względem odpowiedniego postępowania z rządami stowarzyszenia celnego.

Dania.

(Reskrypt królewski odnosi swobody obywatelskie pod sprawę sejmu.)

Depesza z Kopenhagi z d. 31. sierpnia donosi: Wydany właśnie reskrypt król. do sejmu państwa oświadcza wyraźnie, że wolność obywatelska, wolność religii, prasy i asocyacyi należą do spraw duńskiego sejmu państwa i gwarantuje oparte na ustawie zasadniczej prawo sejmu w sprawach odrębnych. W landsthingu uchwalono mianowanie komisyi na rozbieranie kwestyi, kiedy konstytucya ogólna ma być zaprowadzona; członkowie tego komitetu są w większej części liberalno-ministeryalni.

Rosya.

(Uniwersytet w Helsingfors zamknięty. — Wzmianka o bombardowaniu Sweaborga.)

Helsingfors, 15. sierpnia. Na czele dziennika *Finlands Almanne Tidning* znajduje się następujące doniesienie: Ze względu na obecne stosunki wojenne będzie uniwersytet zamknięty jeszcze aż do dalszego rozporządzenia. — Po tem doniesieniu następują depesze telegraficzne, które od 9. do 11. sierpnia w przeciągu kilku godzin nadchodziły do Helsingfors o bombardowaniu Sweaborga i jakkolwiek krótkie, przedstawiają bardzo żywy obraz walki. Ten sam dziennik podaje długi list pseudonima z rozrzewniającem opisaniem wrażenia, jakiego ludność Helsingforsu doznała na wieść o bombardowaniu. Widowisko to szczególnie z góry obserwowane, miało być niewymownie wzniosłe i oraz straszne.

Turcya.

(Ruch i przesyłki wojsk. — Ranni rosyjscy. — Lord Stratford do Bałakławy. — Omer Basza wyjeżdża 25. sierpnia. — P. Mettray adjutantem Omera Baszy.)

Konstantynopol, 23. sierpnia. Brygada francuska pod dowództwem jenerała Sol, która się jeszcze znajdowała w obozie pod Mazlakiem odpłynęła do Krymu. Żandarmerya gwardyi została jeszcze w obozie. Kontyngens angielsko-turecki ma w tych dniach odpłynąć do Krymu. Legia angielska rekrutowana w Europie spodziewana jest w Konstantynopolu.

Przywieziono 1500 rannych rosyjskich.

Lord Strattford de Redcliffe ma jutro odpłynać do Bałakławy. Omer Basza ma na dniu 25. b. m. odpłynąć do Krymu, zkąd się uda z wojskiem do Małej Azyi. — Odjazd jego spoźnił się dla świąt Bajramu, które chciał obchodzić w Konstantynopolu. Po koniec września mają ztąd wysłać posiłki do Azyi w sile 30.000 wojska.

Pan Mettray, wyższy oficer francuski, mianowany został adjutantem Omera Baszy.

Azya.

(Powody powstania w Bengalii. — Lord Dalhousie spodziewany z powrotem do Europy. — Tybetanie układają się z Nepalami. — Powstanie chińskie. — Zakaz wywozu dziewcząt.)

Ostatnią pocztą indyjską (Ob. nr. 199 i 203 Gaz. Lwow.) nadeszła wiadomość o powstaniu w Bengalii. Dzienniki angielskie podają teraz bliższe szczegóły o tych niepokojach, które jak się zdaje, przybrały znaczne rozmiary. Dnia 8. lipca kilka tysięcy Sontalów (górale z nad brzegów Gangesa) spuścili się na równinę i zaczęli wojnę domową, która jak *Times* pisze, przypomina bunt francuskich chłopów (jacquerie) w czternastym wieku. Tymi ludźmi, pisze dalej *Times*, powoduje fanatyzm religijny i polityczny. Panuje między nimi wiara, że Bóg stał się człowiekiem i że ich powołaniem jest wypędzić z kraju Europejczyków i osadzić tego Boga-człowieka na tronie indyjskim. Ale z drugiej strony słychać, że złe postępowanie urzędników kolei żelaznej w Rahmahat główną jest przyczyną powstania.

Zdaje się rzeczywiście, że urzędnicy tej kolei żelaznej uciskali i krzywdzili Sontalów, którzy też mszcząc się najsamprzód zamordowali kilku urzędników. W okolicy, gdzie wybuchło powstanie mało było wojska, przeto bunt według najnowszych doniesień przybierał coraz większe rozmiary. Władze angielskie wzywały śpiesznie pomocy wojskowej.

Lord Dalhousie spodziewał się powrócić do Europy z końcem października, ale przed odjazdem miał mieć konferencyę z gubernatorami w Madras i Bombay.

Słychać, że Tybetanie wchodzą w nowe układy o pokój z naczelnym dowódzcą armii Nepalu.

Pogłoska o wysłaniu armii 15.000 wojska do ujść Eufratu przeciw Rosyi, była bezzasadna.

W Chinach, jakeśmy już donieśli (w Nr. 203 G. L.) powstanie ustaje w prowincyach północnych. Tak przynajmniej donosi Gazeta rządowa w Pekingu.

Inny dziennik chiński, organ urzędowy rządu w Hong-Kong, ogłasza dekret mandaryna Wang, szefa prowincyi Chekiang i Fuh-Keen, zakazujący sprzedaż i wywożenie dziewcząt chińskich za granicę.

Dziennik *Overland Triend* protestuje przeciw temu zakazowi; utrzymując, że białogłowy, do których się odnosi proklamacya chińska, porzuciły dobrowolnie swe rodziny, by się połączyć z swymi krajowcami osiadłymi w San-Francisco i na wyspie Kubie. Pieniądze, które odebrały w przytomności konzula portugalskiego, przeznaczone były na opędzenie kosztów podróży.

Z teatru wojny.

Doniesienia z morza baltyckiego.

Wyjątek z doniesień: Dowódcy korpusu baltyckiego, jenerała jazdy Siversa, i naczelnika Rygskiego batalionu flotyli wiosłowej, kapitana-lejtnanta Istomina.

Dnia 29. lipca (10. sierpnia), o godzinie 4tej rano, dwa paro statki nieprzyjacielskie ukazały się przed Dünamunde. Większy z nich, korweta angielska [1]), o w pół do 6. rano rozpoczął ogień, kierując naprzód swe wystrzały na bateryę, Magnusholmską, a następnie na fort Kometową. Dostrzegłszy jednak wkrótce, że dwanaście naszych łodzi kanonierskich wychodzi z ujścia Dźwiny i staje w szyku na lewo od bateryi Fort-Kometowej, korweta obróciła szczególniej przeciw nim swój ogień. W tymże czasie, idący za korwetą ośmdziesięciu-cztero-działowy okręt pod flagą admiralską, stanął na lewo od wspomnionej bateryi, i rozpoczął do niej ogień równie jak i do flotyli.

O pięćdziesiąt minut na szóstą po północy, łódki nasze uszykowały się i rozpoczęły walkę. Mimo to, że wystrzały z bateryi

[1]) Z powodu, iż korweta nie miała białego pasu, nie podobna było oznaczyć liczbę jej dział.

nadbrzeżnych wstrzymywały statki nieprzyjacielskie w znacznej odległości od flotyli (mniej więcej na 1000 sążni), kule i bomby padały między łodziami i przenosiły za takowe.

O kwandrans na siódmą rano, dowódca Rygskiego batalionu flotyli wiosłowej, kapitan-lejtnant Istomin, spostrzegłszy, że okręt i korweta silnie ostrzeliwała bateryę Fort-Kometową, rozkazał wykonać natarcie wyłącznie na okręt. Dowódcy łodzi śmiało poprowadzili takowe naprzód, nie zważając na to, że okręt zwrócił się ku nim całym bortem, i obracając się na springach rozpoczął wraz z korwetą najsilniejszą kanonadę.

O wpół do siódmej, łódź nr. 15ty zostająca pod wodzą kwatermistrza Stefana Aniszki, otrzymała postrzał podwodny z prawej strony, w część sterową; mimo to osada jej nieprzestawała strzelać z dział, zatykając jednocześnie dziurę postrzałową. Kapitan-lejtnant Istomin, przybywszy na welbocie do łodzi i spostrzegłszy, że ta bierze już do półtorej stopy wody, którą zaledwie zdołano odpompowywać, rozkazał łodzi wejść na Dźwinę i zbliżyć się do mielizny, co też pomyślnie wykonano.

O czterdzieście minut na siódmą, bomba strzaskała wiosło na łodzi, którą dowodził Miczman Bokalagin. Tymczasem flotyla nasza, nieustając w nacieraniu, zatrzymała się w odległości około 600 sążni od okrętu; łodzie wyszły wówczas z-poza mielizny i znajdowały się na głębi stóp trzynastu. W tej chwili praporszczyk artyleryi morskiej Józefowicz, wysunąwszy się z łodzią swą nr. 10ty z linii batalionu, tak zręcznie puścił bombę, że okręt nieprzyjacielski puścił natychmiast szpring, i zaczął odstrzeliwając się cofać wraz z korwetą.

O w pół do ósmej przeciwnik zaprzestawszy strzelać, oddalił się od naszych bateryi i flotyli na dość znaczną odległość, a o godzinie 10tej odpłynął na morze i zniknął z horyzontu.

Można domyślić się, że podczas utarczki z naszą flotylą i bateryami, statki nieprzyjacielskie doznały uszkodzeń, albowiem oprócz pomyślnego strzału, danego z łodzi kanonierskiej nr. 10ty, po siódmym wystrzale z bateryi Fort-Kometowej, korweta natychmiast zawróciła się i spuściła szalupę.

Po ustaniu kanonady na okręcie spuszczono kuter, który zostawał blisko prez godzinę pod sterem.

O czwartej po południu też same statki nieprzyjacielskie zaczęły znowu zbliżać się ku ujściu rzeki Dźwiny. Od godziny 4ej do 8ej, statki te strzelały do bateryi Naddźwińskich i dały kilka strzałów do brzgu. Ogień atakującego skoncentrowany był szczególniej na bateryę Fort-Kometową, do której strzelano nawet niekiedy salwami z całego bortu, w odległości mniej więcej 1000 sążni.

O godzinie wpół do dziewiątej po południu, okręt i korweta zniknęły z horyzontu.

Flotyla kanonierska, która po południu nie wypływała na zatokę, nie miała wieczorem udziału w boju.

Mimo dość silnej kanonady, nie mamy ani strat, ani uszkodzeń w fortyfikacyach.

Doniesienia z-nad czarnego morza.

(Treść z raportu księcia Gorczakowa o bitwie z dnia 16. sierpnia, z Gazety Warszawskiej. — Depesza jenerała Simpson z dnia 18. sierpnia. — Rozkaz dzienny jenerała Pelissier po bitwie pod Traktyrem. — Fortyfikacye nad zgnilem morzem. — Neutralnym wolny ładunek w Ismaiłowie. — Przechody wojsk do Krymu. — Jenerał Totleben cierpiący. — Buletyn turecki z-pod Karsu.)

Otrzymano od jenerał-adjutanta księcia Gorczakowa doniesienie z daty 5go (17.) sierpnia, obejmujące w krótkości następujące wyjaśnienia pierwszej z tejże daty depeszy telegraficznej o zaszłej w dniu poprzednim rozprawie:

Chcąc odciągnąć nieprzyjaciela od robót oblężniczych przeciw Sebastopolowi wykonywanych i przekonać się jednocześnie o siłach sprzymierzeńców, książę Gorczakow przedsięwziął z częścią wojsk na górze Mekenzi rozlokowanych, poruszenia zaczepne do doliny rzeki Czernej.

4go (16.) sierpnia o 4ej zrana, wojska te rozdziliły się na dwie kolumny: prawa, dzowodzona przez jenerała-adjutanta Reada, skierowaną została frontem do tak nazwanych gór Fediuchinych, lewa zaś pod wodzą jenerała-lejtnanta Liprandi, posunęła się ku Czorgun. Obie kolumny wyparły w okamgnieniu wojska nieprzyjacielskie z prawego brzegu rzeki; jenerał-lejnant Liprandi zajął wzgórze Czorguńskie; prawa zaś kolumna ruszyła z nadzwyczajną szybkością ku rzece pomienionej, przeszła ją pod silnym ogniem bateryj nieprzyjacielskich, przeprawiła się powtórnie przez szeroki kanał wodociągowy i zagrana walką, rzuciła się wprost na góry Fediuchine.

Tymczasem nieprzyjaciel zdołał pościągać do punktu zagrożonego swej pozycyi ufortyfikowanej bardzo znaczne siły. Wojska prawej kolumny idącej na górę spadzistą, spotkały tam rozpaczny opór. Wszystkie usiłowania walecznej naszej piechoty były nadaremne. Ponieśliśmy przytem znaczną stratę; w liczbie pierwszych, którzy polegli, znajdowali się: sam jenerał Read i szef jego sztabu, jenerał major Wejmar.

Głównodowodzący, przybywszy śpiesznie do prawej kolumny i spostrzegłszy, że wojska nasze wytężały tu nadaremnie swe bohaterskie usiłowania, rozkazał by poczęto cofać się za rz. Czernę [1]) Odszedłszy na odległość pół strzału armatniego, książę Gorczakow wstrzymał swoje linie bojowe, w nadziei, że nieprzyjaciel ścigać nas będzie i postawi nas w możności starcia się z nim w polu otwartem. Lecz sprzymierzeni nie ruszyli się ze swej pozycyi; wojska zaś nasze, postawszy przeszło 4ry godziny naprzeciw nieprzyjaciela, poczęły znowu wstępować zwolna na górę Mekenzi.

Jenerał-adjutant książę Gorczaków, donosząc ze smutkiem o poniesionych przez nas stratach, zaświadcza jednocześnie o bezprzykładnej waleczności okazanej przez wojska nasze w krwawej walce z 4go (16.) sierpnia, i samą stratę poniesioną przypisuje zbytecznej żarliwości prawej kolumny. Odparłszy nasz atak, nieprzyjaciel, pomimo swą liczebną nad nami wyższość, nie poważył się jednakoż rozpocząć kroków zaczepnych.

— Depesza jenerała Simpson do ministra wojny z dnia 18go sierpnia:

„18. sierpnia 1855.

Milordzie! Po otrzymanem od jen. Pelissier'a uwiadomieniu tej treści, że z bateryi ukończonych można już rozpocząć bombardowanie wieży Małakowa i fortyfikacyi przyległych, wydano potrzebne rozkazy, a ogień działowy przeciw tym fortyfikacyom i przeciw Redanowi rozpoczęto dnią wczorajszego. Bombardowanie trwało przez cały dzień ze skutkiem pożądanym. Rosyanie odstrzeliwali się nie źle z początku, lecz nad wieczorem znacznie ustali. Po południu uderzyła jedna bomba z naszych bateryi moździerzowych w bateryę nieprzyjacielską, i sprawiła wybuch nagromadzonych tam licznie bomb nieprzyjacielskich. Z wielkiem ubolewaniem donoszę o śmierci walecznego kapitana artyleryi Oldenfeld'a i komandora Hammet'a z floty, którzy wczoraj od kul działowych polegli. Major C. S. Henry przy artyleryi został ciężko ranny, i musiano mu ramię amputować; życiu jego nie grozi jednak żadne niebespieczeństwo. Dołączam listę strat naszych od 13. do 16. sierpnia (1 oficer, 1 sierzant i 28 szeregowców poległo; 4 oficerów, 8 sierzantów i 163 szeregowców rannych, 1 szeregowiec nieodszukany.) Mam zaszczyt i t. d. *James Simpson.*"

— Jenerał Pelissier wydał o bitwie pod Traktyrem następujący rozkaz dzienny do armii:

„Żołnierze! Dzielnie walczyliście 16. sierpnia i skarciliście należycie armię rosyjską za jej zuchwałe najście naszej pozycyi nad Czarną rzeką. Zwycięstwo to, chociaż dopiero nazajutrz po dniu urodzin Cesarza Napoleona przez Was odniesione, przyczyniło się jednak do uświetnienia ich wspomnień. Nad nowe wawrzyny, któremi ozdobiliście orły Wasze, nie mogło już być większej pociechy dla jego serca wspaniałego. 5 dywizyi piechoty rosyjskiej z liczną artylerya i z wielkim zastępem kawaleryi, razem w sile 60.000 żołnierza natarło na Wasze stanowisko. Nieprzyjaciel chciał Was z nich wyprzeć i spędzić na równinę cherzozyskie. Zniweczyliście jednak ten zamiar jego; uległ i poniósł klęskę na całej swej linii zaczepnej, a Sardyńczycy okazali się na prawem skrzydle naszem godnymi współzawodnikami armii francuskiej. Most pod Traktyrem był widownią walki bohaterskiej, która okryła sławą dzielne pułki mające w niej udział. Żołnierze! Walka, w której Rosyanie utracili przeszło 6000 ludzi, a między tem kilku jenerałów, tudzież przeszło 2200 rannych i jeńców, a nadto wyrzec się musili i pontonów od dawna przysposabianych do przeprawy przez rzekę — przynosi największy zaszczyt jenerałowi Herbillon, dowodzącemu na linii wzdłuż brzegów Czarnej rzeki, i jego dywizyi. Dywizye Camou i Faucheux utrzymały dawną swą sławę. Jenerałowie brygady, szczególnie de Failly, tudzież Eler i Wimpfen, niemniej i pułkownicy Douay, Polhés, Danner i Castagny nabyli prawa do wdzięczności całej armii. Nie podobna mi tu wyszczególnić wszystkich współzawodników ich dzielności i odwagi, lecz wspomnąć jescze muszę w szczególności o pułkowniku Forgeot, który z wielkim talentem i szczęściem dowodził w bitwie tej dzielną artylerya naszą, tudzież o dzielności cesarskiej artyleryi gwardyjskiej wszystkich dywizyi. Jedna z angielskich bateryi pozycyjnych przyłożyła się znacznie do stanowczego spędzenia nieprzyjaciela, i to sprawiła, żeśmy niepotrzebowali ruszyć rezerw naszych. Turcy, uporawszy się z atakiem pozornym ze strony nieprzyjaciela, posiłkowali nas 6ma batalionami i jedną bateryą. Jazda angielska łącznie ze szwadronami sardyńskiemi stała w pogotowiu do posiłkowania dzielnych szaserów afrykańskich jenerała Morris, jeźliby pogoń za nieprzyjacielem była do zupełności zwycięztwa konieczna. Nie spuszczałem jednak z uwagi wielkiego zadania naszego i chciałem krwi Waszej szczędzić, zwłaszcza, że wypadek bitwy okazał znów jawną przewagę Waszą nad przechwaloną piechotą rosyjską i nadał Wam nowe prawo do wdzięczności całego ruga ojczystego. W wielkiej kwaterze głównej pod Sebastopolem, d. 17. sierpnia 1855. Wódz naczelny: *A. Pelisier.* Szef sztabu jeneralnego i jenerał dywizyi: *E. de Martimprey.*"

Drugi rozkaz do armii jenerała Pelissiera zawiera rozkaz dzienny jenerała Simson'a wydany do armii angielskiej, w rozkazie tym nazywa jenerał Simson Francuzów „największym i najpierwszym narodem wojennym Europy," a o męztwie Sardów wspomina z wielką kochwałą.

— Z **Odessy** donoszą: tysiące Rosyan pracują około fortyfikacyi cieśnin zgniłego jeziora.

— Władze rosyjskie w Bessarabii wydały ogłoszenie, mocą którego okrętom neutralnym wolno ładować zboże w Ismaiłowie.

— Bez ustanku przechodzą tędy wojska do Krymu. Stan zdrowia jenerała Totleben pogorszył się, musiano go odwieźć do Symferopola.

— Wiadomości z **Kars** sięgają po dzień 4. sierpnia. Byletyn turecki ogłasza, że tego dnia Rosyanie zaatakowali jedną bateryę tej twierdzy i że ich odparła załoga Karsu aż do Kipri-Koi.

[1]) W tej chwili rażony został kulą armatnią stojący koło głównodowodzącego jenerał-adjutant baron Wrewski, pod którym na kwandrans przedtem zabito konia; wszelakoż pomimo kontuzyi, jenerał ten zostawał przy księciu Gorczakowie.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 2go września. *Monitor* zawiera korespondencyę o rozruchach w Angers; charakter ich socyalistyczny i demagogiczny, a wywołano je w zamiarze zrabowania miasta; śledztwo sądowe rozpoczeło się.

Paryż, 3. września. *Monitor* dzisiejszy zawiera raport jenerała Pelissier z d. 31. z. m. tej treści, że wszystko dobrze idzie, a sprzymierzeni postępują naprzód. Panu Abatucci poruczono w nieobecności pp. Billault i Fould tymczasowo sprawy ich ministeryóm.

— **Londyn,** 2. września. Dzienniki ogłaszają następującą depeszę jenerała Simpson z dnia 31. sierpnia: „Nieprzyjaciel zrobił przeszłej nocy wycieczkę na nasze okopy pod Redanem. Powiodło mu się zburzyć kilka koszów szańcowych.“

Depesza telegraficzna z Warszawy z d. 2. września tak opiewa: „Książę Gorczakow donosi z d. 18. (30.) sierpnia o god. 11. wieczór: W nocy z 16. (28.) na 17. (29.) wysadziliśmy nieprzyjacielowi w lunecie zwanej dawniej redutą Kamczatki, wielki skład kartaczów w powietrze. Ogień oblęgających jest mierny, czasami gwałtowniejszy. Roboty ich przed bastyonem nr. 3. postępują zwolna“.

Kurs lwowski.

Dnia 6. września.		gotówką zlr	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	25	5	28
Dukat cesarski	„ „	5	30	5	33
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	21	9	24
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$47\frac{1}{2}$	1	$48\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	44	1	46
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	18	1	19
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.	bez kuponów	91	30	92	—
Galicyjskie Obligacye indem. . .	bez kuponów	70	36	71	—
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	80	45	81	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 6. września 1855.		zlr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po . . .	m k.	91	42
„ przedał „ „ 100 po	„ „	92	12
„ dawał „ „ za 100	„ „	—	—
„ żądał „ „ za 100	„ „	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. września o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 95. — Augsburg $116\frac{1}{2}$. — Frankfurt $115\frac{1}{4}$. — Hamburg $84\frac{1}{8}$. — Liwurna —. Londyn 11.12. — Medyolan $115\frac{1}{8}$. — Paryż $134\frac{3}{4}$

Obligacye długu państwa 5% $76\frac{1}{4}$ — $76\frac{3}{8}$. Detto S. B. 5% 86 — 87 Detto pożyczki narod. 5% 81 — $81\frac{1}{8}$. Detto $4\frac{1}{2}$% $66\frac{7}{8}$ — 67. Detto 4% $60\frac{1}{4}$ — $60\frac{3}{8}$. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% $92\frac{1}{4}$—$92\frac{3}{4}$. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% $46\frac{1}{4}$—$46\frac{1}{2}$. Detto $2\frac{1}{2}$% $37\frac{1}{2}$ — $37\frac{3}{4}$. Detto 1% $15\frac{1}{2}$ — $15\frac{3}{4}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 78—$78\frac{1}{2}$. Detto krajów kor. 5% $70\frac{1}{2}$ – 75. Pożyczka z r. 1834 229 — 230. Detto z r. 1839 $119\frac{1}{4}$ – $119\frac{3}{4}$. Detto z 1854 $98\frac{5}{8}$—$98\frac{7}{8}$. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% 55 — $55\frac{1}{2}$. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 93 — 95. Akc. bank. z ujmą 975 — 976. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. $87\frac{3}{4}$ — 88. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $206\frac{3}{8}$ — $206\frac{1}{2}$. Wiéd.-Rabskie — — —. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 231 — 233. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 20. Detto 2. wydania 25 — 30. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej $90\frac{1}{2}$—$90\frac{3}{4}$. Detto żeglugi parowej 550 — 551. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 515 — 516 Prior. obl. Lloydy (w śrebrze) 5% 90 — 91. Północn. kolei 5% $82\frac{1}{2}$—$82\frac{3}{4}$. Glognickie 5% 71 — 72. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 81 — 82. Detto Lloyda 475 — 476. Detto młyna parowego wiedeń. 108 — 109. Renty Como 13 — $13\frac{1}{4}$. Esterhazego losy na 40 złr. 73 — $73\frac{1}{2}$. Windischgrätza losy 26 — $26\frac{1}{4}$. Waldsteina losy 25 — $25\frac{1}{4}$. Keglevicha losy $10\frac{1}{8}$—$10\frac{3}{8}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio 21 — $21\frac{1}{4}$

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 3. września o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 21. Ces. dukatów obrączkowych agio $20\frac{1}{2}$. Ros. imperyały 9.20 Srebra agio 18 gotówką.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 6. września.

Obligacye długu państwa 5% $76\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$% $67\frac{1}{4}$; 4% —; 4% z r. 1850 — 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 974. Akcye kolei półn. $2052\frac{1}{2}$ Glognickiej kolei żelaznej. —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 542. Lloyd —. Galic. l. z w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 116 l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $114\frac{7}{8}$. l. 2. m. Hamburg $83\frac{7}{8}$ l. 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn $11.9\frac{1}{2}$. l. m. Medyolan —. Marsylia —. Paryż $133\frac{1}{2}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. —. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn —; innych krajów koron. $69\frac{7}{8}$; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $98\frac{5}{8}$. Pożyczka narodowa $80\frac{3}{4}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 348 fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. września.

Hr. Golejewski Kornel, ze Stryja. — Hr. Golejewski Adam, z Krakowa. Hr. Starzyński Józef, z Mogielnicy. — PP. Gnoinski Michał, adwokat krajowy, z Krasnego. — Drasch Wilh., dr. praw, ze Złoczowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 6. września.

Hr. Gołochowski Artur, do Lisiaczy. — Hr. Koziobrodzki Wład., do Krakowa. — PP. Korytowski Karol, do Krakowa. — Wojna Ign., do Pietryczy. — Szczepański Wład., do Wiszniowczyka. — Prawecki Marc., komisarz dóbr, do Raju. — Henze Adolf, adwokat krajowy, do Kulikowa. — Lencz, c. k. kapitan, do Gajów. — Stoeger Józef, doktor, do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 5. września.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
6 god. zrana	325.03	+ 11.6°	83.9	poł.-zach.	sł.	pochmurno
2 god. pop.	324 26	+ 18 0°	74.7	„	„	„
10 god. wie.	323 38	+ 14 7°	84 3	„	m.	„

Przed południem deszcz 0 ". 00.

T e r m i n a

sprzedaży, kupna, dzierzawy, licytacyi i t. d.

Dnia 10. września: Licytacya realności pod nr. 258 w Suczawie. — Wydzierżawienie spustu stawu Bedychowskiego w Jaworowie. — Licytacya na dostawę materyału do budowy mostu na Swiecy w Stryju.

Dnia 11. września: Licytacya na dostawę materyału na tamy wodne w Stryju. — Licytacya na potrzeby oświetlenia miasta we Lwowie — Wydzierżawienie miejskiej propinacyi w Rohatynie.

Dnia 12. września: Licytacya na dostawę żywności dla wojska w Monasterzyskah i w Delatynie.

Dnia 13. września: Licytacya na restauracyę budynków parafialnych u św. Jędrzeja we Lwowie.

Dnia 14. września: Wydzierżawienie wszystkich myt drogowych i mostowych obwodu sanockiego w Sanoku. — Wydzierżawienie miejskiej propinacyi w Bełzie.

Dnia 15. września: Sprzedaż gruntu rustykalnego w Humieńcu pod nr. 78 w Dmytrzu.

Dnia 17. września: Wydzierżawienie miejskich dochodów w Dobromilu w Sanoku. — Licytacya na dostawę robót introligatorskich dla urzędu obwodowego w Stanisławowie. — Wydzierżawienie dochodów miejskich w Kamionce Strumiłowej. — Wydzierżawienie propinacyi w Winnikach. — Wydzierżawienie miejskiego podatku od miodu w Brodach. — Licytacya na dostawę potrzebnych artykułów do wojskowego szpitalu we Lwowie. — Licytacya na dostawę materyału do administracyi c. k. artyleryi we Lwowie. —

Dnia 18. września: Licytacya na dostawę potrzebnych artykułów dla domu karnego we Lwowie. — Licytacya na pokrycie potrzeb wojskowego szpitalu w Czerniowcach. — Wydzierżawienie młyna na Stradczu we Lwowie. — Wydzierżawienie propinacyi w sekcyach Kosow i Kuty w Kołomyi. — Wydzierżawienie miejskich dochodów Dobromila w Sanoku.

KRONIKA.

(Stan cholery we Lwowie.)

Na dniu 5. września zasłabło 5 a umarło 2 osób. W ciągu całej zarazy zachorowało 5561, a umarło 2817 osób.

C. k. uprzyw. stowarzyszenie kolei żelaznej postanowiło porą zimową ogrzewać wagony piaskiem gorącym w workach. Środek ten nie wymaga wielkiego zachodu, i używano go już na kilka zagranicznych kolejach żelaznych, a mianowicie w Saksonii.

— Wiadomo, że potąd nie starano się należycie o wentylowanie i czyszczenie powietrza w teatrach większych, izbach balowych i t. p., zaczem nowy wynalazek w tym względzie zasługuje na wspomnienie. Zasadza się mianowicie na tem, że w cylindrach metalowych ochładza się pod wodą powietrze ściśnione. Maszyna parowa o sile jednego tylko konia mogłaby co godziny zżyć 66,000 stóp kubicznych powietrza, i temperaturę zaduchy zmniejszyć o połowę.

— Dzienniki wschodnio-indyjskie zwracają szczególniejszą uwagę na to, że kraj ten zbliża się codziennie więcej ku Europie. Z początkiem 19. wieku nie otrzymywali kupcy z Kalkuty na listy swe odpowiedzi z Europy nigdy przed upływem roku. W czasie najniebezpieczniejszego przesilenia, gdy Napoleon stał w Egipcie, niejako na pierwszej stacyi do Indyi, żalił się lord Wellesley w ministeryum, że przez miesięcy siedem nie miał wiadomości. Jeszcze przed 30 laty wyznaczyli byli mieszkańce Kalkuty znaczną nagrodę dla kapitana okrętu, któryby najpierwszy przywiózł listy z Anglii w przeciągu 70 dni do Indyi. Przed 12 laty przesyłano towarzystwo S. and O. listy w 45 dniach, a teraz przychodzą czasem w 25 dniach z Londynu do Kalkuty. Po ukończeniu kolei żelaznej z Suez do Alexandryi skróci się ta droga także znacznie, a dotego czasu będą już zapewne koleje żelazne na wszystkich trzech traktach ukończone (z Calais do Marsylii lub z Ostendy do Tryestu, z Alexandryi do Suez i z Bombay do Kalkuty), tak iż podróż z Londynu do Kalkuty będzie można ukończyć w ciągu dni dwudziestu.

Przewodnik lwowski.

P. Ignacy Miłaszewski, zegarmistrz, otworzył niedawno nowy sklep przy ulicy Halickiej pod Nr. 239. Zegarki pana Miłaszewskiego częścią roboty własnej, częścią sprowadzane z fabryk zagranicznych, zalecają się równie dobrem jak umiarkowaną ceną.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 36. Dodatku tygodniowego.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.